

Delegacja senatorów francuskich w POLSCE

WARSZAWA (PAP)

W dniu 5 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Warszawy na zaproszenie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację delegacja senatorów francuskich — byłych członków ruchu oporu.

Nach czele delegacji stoi senator Jacques Debu-Bridel (republikanin społeczny) przewodniczący grupy senatorów — b. członków ruchu oporu, literat.

400 zespołów wiejskich zgłosiła Wielkopolska do przeglądu teatralnego

15 bm. rozpoczyna się w całej Polsce Przegląd Wiejskich Zespołów Teatralnych i trwać będzie do końca maja br. Bierzcie w nim udział około 4.500 zespołów, czyli 2 razy więcej niż w roku ubiegłym. Szczególnie ożywił się ruch teatralny w województwach: koszalińskim i olsztyńskim. Trzy czwarte repertuaru, to sztuki o tematyce społecznej.

Pod względem ilości zgłoszeń do przeglądu przoduje województwo poznańskie — przeszło 400 zespołów. Na drugim miejscu województwo bydgoskie. (Jp)

Świat bez wojen ludzkość bez miazdzącego ciężaru wyścigu zbrojeń — oto cel naszej drogi Przemówienie dr. Endicotta na Nadzwyczajnej Sesji ŚRP

Rozpoczynając swe przemówienie, dr. James Endicott wyraził ubolewanie, że przewodniczący Światowej Rady Pokoju — Fryderyk Joliot-Curie nie mógł przybyć na obecną Sesję w związku z zgonem swej małżonki. Następnie Endicott oświadczył m. in.:

— Spotykamy się w czasach, gdy problem rozbrojenia stał się w sposób namacalny najdonioślejszą sprawą, wobec której stoją narody całego świata. Podpisanie przez rządy odpowiedzialnego układu i zapoczątkowanie rozbrojenia w małym choćby zakresie, może utworzyć wiele nowych dróg do postępu i dobrobytu. Brak porozumienia może spowodować zamknięcie niektórych otwierających się dzisiaj dróg, zahamować wymianę handlową i kulturalną, wyrządzić poważne szkody w życiu międzynarodowym.

Mówca podkreślił, że istnieje dziś na świecie wiele niebezpieczeństw i nie rozwiązanych problemów. Świat uwikłał się w obłądny wyścig zbrojeń. Kontynuowanie wyścigu zbrojeń utrudni jeszcze bardziej każdy z istniejących trudnych problemów i zaostri niebezpieczeństwa obecnej sytuacji.

Światowa Rada Pokoju — powiedział mówca — kładzie również szczególny nacisk na konieczność wstrzymania prób z bronią atomową. Będziemy się też domagać uroczystego zobowiązania do nieużywania broni atomowej — aż do chwili, gdy wydany zostanie ogólny zakaz tej broni.

Rozbrojenie stało się tak palącym problemem ze względu na to, iż zbrojenia stanowią dla całej ludzkości okrutny, miazdzący ciężar. Pochłaniania one przerastającą wielką część bogactwa narodów. Właśnie wyścig zbrojeń hamuje postęp ludzkości. Jest on źródłem powszechnego zubożenia. Realizacja planów podniesienia dobrobytu, której wszyscy pragniemy, będzie powolna i bolesna, jeśli nie niemożliwa, dopóki trwa wyścig zbrojeń. Wzrost wydatków na cele wojskowe przekracza wszelkie wyobrażenia. Tak więc np. całość wydatków NATO w Europie wyniosła w okresie od 1949 do 1953 r. 48.584.000.000 dolarów, a całość wydatków Ameryki Północnej łącznie z Kanadą, użytych na te cele — 209.493.000.000 dolarów. Jeżeli przyjmijemy, że w latach 1953 i 1954 wydatki wojskowe wynoszą mniej więcej tyle samo, otrzymamy do końca bieżącego roku sumę przeszło 68 miliardów dolarów w Europie i przeszło 294 miliardy dolarów w Ameryce Północnej.

Endicott wystąpił zdecydowanie przeciwko argumentom tych, którzy zwracając się z zawarciem porozumienia, domagając się uprzednio tzw. „stuprocentowego bezpieczeństwa w dziedzinie inspekcji i kontroli”. Potępił on również teorie,

jakoby posiadanie bomby wodorowej, jako środka „odstraszenia”, mogło zapewnić pokój. Bomba wodorowa w rękach militarnych — oświadczył Endicott — to gwarancja niebezpieczeństwa, lęku, podejrzeń i ostatecznie — obłędnej wojny. W Ameryce Północnej słyszeliśmy ostatnio nie mało deklaracji o pokoju, opartym na „równowadze strachu”. Znajdują się nawet tacy, którzy argumentują, że właśnie, balansując jak najczęściej na krawędzi wojny, można zastraszyć przeciwnika tak skutecznie, że zmusi się go do pokoju. Jest to argumentacja wręcz obłędna i pozbawiona wszelkiej logiki. Bomba wodorowa nie jest bynajmniej środkiem odstraszania od wojny.

Z kolei mówca podkreślił, że od czasów podbojów legionów rzymskich do dni hitlerowskiej III Rzeszy zbyt wielu ludzi uważało hasło: „Jeżeli chcesz pokoju — gotuj się do wojny”. W wielu krajach — powiedział Endicott — są jeszcze wciąż zawodowi żołnierze, którzy proklamują tę doktrynę, ale nie wierzą już jej większości narodów świata. Narody doszły do wniosku, że jeżeli chcemy pokoju, powinniśmy mobilizować się dla zapewnienia pokoju, głosić filozofię pokojowego współistnienia i domagać się porozumienia między rządami. Pokójwa potęgą ludów wymusza dawne hasło z kart historii i zastępuje go nowym hasłem: „W czasach pokoju walczycie o utrwalenie pokoju”.

Uważam — oświadczył dalej Endicott — że mocnym moralnym fundamentem pokoju jest już dzisiaj rozpowszechnienie się filozofii pokojowego współistnienia państw bez względu na różnice w systemie politycznym i społecznym.

W ciągu naszych pięciodniowych obrad — oświadczył Endicott — będziemy poszukiwali najlepszych środków posunięcia naprzód problemu rozbrojenia, by znaleźć skuteczne rozwiązanie. Powinniśmy stale pamiętać, że spoczywa na nas obowiązek moralny wobec ludzkości. Powinniśmy — jak stwierdził lord Boyd-Orr — starać się zlikwidować głód na świecie za pomocą pieniędzy i wysiłków zużytych walczyć o utrwalenie pokoju.

W ciążę naszych pięciodniowych obrad — oświadczył Endicott — będziemy poszukiwali najlepszych środków posunięcia naprzód problemu rozbrojenia, by znaleźć skuteczne rozwiązanie. Powinniśmy stale pamiętać, że spoczywa na nas obowiązek moralny wobec ludzkości. Powinniśmy — jak stwierdził lord Boyd-Orr — starać się zlikwidować głód na świecie za pomocą pieniędzy i wysiłków zużytych walczyć o utrwalenie pokoju.

Światowa Rada Pokoju w całej swej działalności będzie nadal dążyła do współpracy z tymi wszystkimi, którzy chcą pracować dla pokoju. Nasza wiara w możliwość pokojowego współistnienia wzmacnia się powoli, ale pewnie. Przemyśleliśmy niemal wszystkie i niebezpieczne dni, ale obecnie stoimy mocno na drodze wiedzącej do świata bez wojen.

Dziś w numerze „Nowy Świat”

Cena 30 gr

CIĄG WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok XII Wydanie A B

Poznań, sobota 7 IV 1956 r.

Nr 83 (3792)

500 wysłanników pokoju obraduje w Sztokholmie

Nadzwyczajna Sesja Światowej Rady Pokoju — została otwarta

SZTOKHOLM (PAP)

W czwartek, 5 bm., o godz. 10 rano w Pałacu Zimowym w Sztokholmie rozpoczęły się obrady Nadzwyczajnej Sesji Światowej Rady Pokoju.

Sesja ta zgromadziła około 500 delegatów z kilkudziesięciu krajów. Wśród delegatów są członkowie Światowej Rady Pokoju, wybitni politycy, przedstawiciele nauki i kultury, członkowie parlamentów,

reprezentanci organizacji międzynarodowych, przedstawiciele kościołów itp.

Punktualnie o godzinie 10 za stołem prezydyjnym ustawionym na tle błękitnej dekoracji z olbrzymim białym gołębkiem — symbolem pokoju, zasiadli członkowie prezydium sesji. Z ramienia delegacji polskiej do prezydium weszli: prof. Infeld, poseł Dłuski i Jarosław Iwaszkiewicz.

Pierwszemu posiedzeniu przewodniczył dr Kiczl — przewodniczący Ogólnohinduskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

W imieniu Szwedzkiego Komitetu Obróńców Pokoju uczestników sesji powitała wybitna działaczka społeczna, laureatka międzynarodowej nagrody „Za utrwalenie pokoju między narodami” pani Andrea Andreen.

P. Andreen oświadczyła m. in.: „Zebrałmy się tu dzisiaj, aby przedyskutować niezwykle doniosłe zagadnienia dotyczące rozbrojenia i zakazu broni masowej zniszczenia. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że przed 6 laty tu właśnie, w Sztokholmie rzucony został apel o zakaz broni atomowej, apel, który odniósł tak wielki sukces. Rzucenie tego apelu zapoczątkowało potężną akcję w skali światowej, która przyczyniła się do wyrażenia zgłoszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych”.

P. Andreen przypomniała następnie, że naród szwedzki, który od blisko 150 lat unikał wojen, przepełniony jest głębokim duchem pokoju. Wyrazem tego jest m. in. utrzymywanie przez Szwecję dobrych stosunków ze wszystkimi narodami, w tym również z narodami sąsiadującymi ze Szwecją krajami.

Nawiązując do wspólnego komunikatu radziecko-szwedzkiego opublikowanego po zakończeniu rozmów w Moskwie p. Andreen oświadczyła:

„Witamy ze szczególną radością ustęp komunikatu, który głosi: „Obie strony wyrażają gotowość poparcia dążeń przejawianych przez Organizację Narodów Zjednoczonych w kierunku powszechnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jak również w kierunku zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli międzynarodowej, a także w kierunku rozszerzenia współpracy międzynarodowej”.

EISENHOWER o problemie rozbrojenia NOWY JORK (PAP)

Prezydent Eisenhower na konferencji prasowej, która odbyła się 4 bm. udzielił odpowiedzi na wiele pytań dziennikarzy, dotyczących sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej.

Komentując rozmowy londyńskie w sprawie rozbrojenia Eisenhower uchylił się od szczegółowego omówienia propozycji radzieckich i amerykańskich. Oświadczył on jednak, że w istocie rzeczy Związek Radziecki nadal domaga się zawarcia porozumienia przed opracowaniem systemu niezawodnej kontroli, natomiast Stany Zjednoczone proponują stworzyć taki system, a dopiero następnie podpisać porozumienie.

W krótkim przemówieniu wygłoszonym w związku z otwarciem Nadzwyczajnej Sesji Światowej Rady Pokoju dr Kiczl oddał hołd pamięci zmarłej niedawno wielkiej uczoności i bojowniczki o pokój, Irenei Joliot-Curie. Uczestnicy sesji uczcili jej pamięć minutą milczenia.

Dr Kiczl podkreślił duże znaczenie sesji stwierdzając, że utoruje ona drogę do rzeczywistej współpracy wszystkich sił pokojowych, które koordynując i łącząc swą działalność będą dążyły do położenia kresu wyścigowi zbrojeń.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Kanady J. Endicott.

Niedopałki papierosów — przyczyną groźnych pożarów lasów

WROCŁAW (PAP)

Na Dolnym Śląsku wybuchły wczoraj w kilku miejscach pożary lasów. Winą za to ponoszą pracownicy leśni, nieostrożnie obchodzący się z ogniem. Najgroźniejszy pożar spowodowali drwale, rąbiący las w gromadzie Mecinka powiatu Jawor. Od rzuconego niedopałka papierosa zajęła się trawa i chrust. Mimo szybkiej interwencji straży pożarnej i akcji ratunkowej miejscowej ludności spłonęło 6 ha lasu.

Z Poznania do Turcji i NRD

Z każdym rokiem rozszerzają się stosunki handlowe Polski z innymi krajami. Realizując stale rosnące zamówienia wysyłamy w coraz to większych ilościach do różnych krajów nie tylko chemikalia, węgiel, maszyny, samochody, statki i

Wyniki losowania obligacji NPRSP w dniu 5 bm.

(Tabela nieurzędowa)

Większe premie wylosowane w dniu 5 kwietnia 1956 r.

Zł 10.000 — nr 556630.

Zł 1.000 — nr nr 5493 235699 570460 908174 54381 281998 680616 942791 127641 255944 269751 281995 282302 282308 284585 288667 700265 153751 474226 722793 155129 496031 496032 756585 234277 550622 907567.

Zł 500 — nr nr 5498 14362 23200 32841 54382 75205 223710 227922 235692 235700 693573 722799 726374 726379 729533 748322 753881 753887 800565 800567 800570 846322 859409 876933 876935 876939 879051 887773 907563 907565 922268 942300 954589 985243.

Ponadto wylosowano 99 premii po zł 250,— oraz 1.082 premie po zł 150,—.

JUŻ SIEJĄ!

Tak, we wszystkich powiatach województwa poznańskiego rozpoczęły się już wiosenne siewy. Najwcześniej i najsprawniej przystąpiły do tegorocznych prac wiosennych PGR-y. Wszędzie — w PGR-ach, w spółdzielniach produkcyjnych, w których pracują brygady POM-owskie, zauważyć można lepsze niż w ubiegłych latach przygotowanie sprzętu i maszyn.



Opóźniona w tym roku wiosna spowodowała duże tempo prac polowych. Przed południem traktorysty PGR Woźniki w powiecie nowotomyskim (na zdjęciu powyżej) wyruszyli do pracy z kultywatorami, aby przysposobić glebę do siewów, a już po południu obsiali oni grochem 18 hektarów ziemi.



Prawie na wszystkich polach spotyka się rolników wlokujących glebę: w zespole PGR Śrem (na zdjęciu powyżej) zwłokowano dotychczas ponad 20 hektarów gruntów.

Część PGR-ów i spółdzielni już w ubiegłym tygodniu obsiała dość znaczne obszary roślinami motylkowymi i grochem. Teraz rozpoczęto także wysiew grochu i owsa. Jako jedno z pierwszych siewy tych zbóż rozpoczęły spółdzielnie w Sędzinach i Lucjanowie w powiecie szamotulskim.

Wielki pożar w Oranie

PARYŻ (PAP)

Dnia 4 bm. spłonęło jedno z wielkich targowisk Oranu. Pożar strawił baraki targowe na powierzchni przeszło 6 tysięcy metrów kwadratowych. Zgodnie z doniesieniem agencji France Presse, w ogniu zginęły 2 osoby. Przyczyną pożaru nie ustalono.



Jan Wojciechowski — chłop pracujący indywidualnie w Wydorowie, powiat Kościan (zdjęcie 3) obsiał już prawie 2 hektary owsa i prawie hektar jęczmienia.

Pogoda sprzyja wykonywaniu prac wiosennych. Meldunki naphrywające ze wsi wielkopolskiej mówią o dalszym postępie prac siewnych.

Zdjęcia (3) K. Przychodzki

Pierwsze siewy w pow. czarnkowskim

Do pierwszych siewów w pięciolatce wyruszyła w powiecie czarnkowskim brygada PGR Jabłonowo. Brygada ta zasiada, na przygotowanym już kanalku gruntu 6 ha owsa. Jednocześnie przystąpili do siewu spółdzielcy ze Stajkowa i chłopcy indywidualni gromady Drawsko.

Dla uczczenia święta 1 Maja spółdzielcy w Stajkowie zobowiązali się zakończyć siewy zbóż jarych na dwa dni przed terminem.

Wezwali oni do współzawodnictwa pozostałe spółdzielnie w powiecie czarnkowskim oraz chłopstwo indywidualne. (S)

Zachowamy w pamięci przejawy Waszej troski o umocnienie przyjaźni między narodami

LONDYN (PAP)

Na konferencji prasowej zorganizowanej 5 bm. w Londynie przez delegację energetyków radzieckich, szef delegacji G. M. Malenkov złożył oświadczenie.

„Od pierwszego dnia pobytu w Anglii — powiedział on — jesteśmy otoczeni atmosferą gościnności. Nie będziemy ukrywali, że te uczucia sympatii do ludzi radzieckich są dla nas przyjemne, uważamy, że te wyrazy sympatii zwrócone są nie tyle do nas osobiście, ile do ukojonej nieszczęśliwej ojczyzny — Związku Radzieckiego.

G. M. Malenkov w imieniu delegacji wyraził wdzięczność rządowi brytyjskiemu za umożliwienie jej zwiedzenia Anglii oraz podziękował przedstawicielom Centralnego Zarządu Energetycznego za serdeczne przyjęcie i zorganizowanie pobytu delegacji w Wielkiej Brytanii.

„Zadanie, które postawiliśmy sobie — powiedział dalej Malenkov — zostało w pełni pomyślnie wykonane. Mieliliśmy możliwość obejrzenia elektrowni i niektórych zakładów produkujących urządzenia energetyczne oraz zapoznać się z ośrodkami atomowymi w Harwell i z budową elektrowni atomowej w Calder-Hall.

Widzieliśmy, że w Waszym kraju, podobnie jak u nas w Związku Radzieckim, poświęca się wiele uwagi nowej technice. Wizyta naszej delegacji w Anglii i zbliżająca się wizyta w ZSRR energetyków Wielkiej Brytanii umożliwiają wzajemne wykorzystanie naj-

lepszego osiągnięć tak ważnej gałęzi gospodarki narodowej, jaką jest energetyka.

Nawiązanie osobistych kontaktów z energetykami Wielkiej Brytanii jest — naszym zdaniem — wielkim krokiem naprzód w rozwoju współpracy w dziedzinie wymiany doświadczeń technicznych między naszymi krajami.

„Cały nasz pobyt w Wielkiej Brytanii przebiegał w atmosferze przyjaźni — podkreślił Malenkov. Sądzę, że można z pełnym uzasadnieniem stwierdzić, iż energetycy radzieccy pozyskali w Anglii i Szkocji wielu przyjaciół i sami stali się przyjaciółmi wielu kolegów brytyjskich.

„Wszędzie pytano nas o Wasz kraj, co wywarło na nas w Anglii największe wrażenie. Odpowiadaliśmy i mówimy wam obecnie, że zachowamy w pamięci przejawy niezwykle przyjaznych uczuć do ludzi radzieckich, do ZSRR, szczerą troskę wszystkich, z którymi zetknęliśmy się — prostych ludzi, przedstawicieli kół gospodarczych, działaczy społecznych i politycznych, troskę o to, by jeszcze bardziej umocnić przyjaźń między narodami.

W licznych rozmowach, które przeprowadziliśmy, zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę, że nasze kraje w obu wojnach światowych walczyły wspólnie. Okoliczność ta skłania nas tym bardziej do tego, abyśmy w okresie pokoju wspólnie dążyli do zapobieżenia wojnie, do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Podczas podróży po Waszym kraju, spotykając się z działaczami politycznymi i społecznymi, z wieloma przedstawicielami kół gospodarczych, stykając się z narodem angielskim — mogliśmy się raz jeszcze przekonać, że w obecnej sytuacji międzynarodowej szczególnie ważne jest zwracanie uwagi na to, co nas dzieli. Na podstawie doświadczenia naszego pobytu w Anglii widzimy jak ważna i pożyteczna jest troska o to, aby uwagę skierowano na drogę umacniania tego, co łączy nasze kraje i nasze na-

rody w szczytnym dziele zapewnienia powszechnego pokoju i bezpieczeństwa.

Wiecie, że my, ludzie radzieccy, opowiadamy się zdecydowanie za pokojem i przeciwko wojnie; uważamy, że wojna nie jest nieuchronną koniecznością. Naród radziecki jest ożywiony niezłomną wolą obrony sprawy pokojowego współistnienia państw, niezależnie od ich systemów społecznych.

Jesteśmy za wszechstronnym zbliżeniem z narodem angielskim, za dalszym rozwojem stosunków przyjaźni między naszymi krajami.

Niemcy zachodnie i Holandia na łasce... wyimaginowanego „wroga“

Poruszenie w Bonn po wypowiedzi Gruenthera

BONN (PAP)

Poruszenie w bońskich kołach politycznych wywołało oświadczenie naczelnego dowódcy NATO gen. Gruenthera, który w wywiadzie dla „Neue Ruhrzeitung“ przyznał, iż na wypadek wojny oddziały NATO nie będą w stanie powstrzymać przeciwnika na terenie Niemiec zachodnich.

Bońskie ministerstwo woj-



MALENKOW ZŁOŻYŁ WIENIEC NA GROBIE MARKSA

LONDYN. Podczas pobytu w Wielkiej Brytanii G. M. Malenkov złożył na grobie Karola Marksa wspaniały wieniec od delegacji energetyków radzieckich.

ZMARŁ SYN GANDHIEGO

DELHI. Jak podaje hinduska agencja prasowa BTA, w miejscowości Phoenix w pobliżu miasta Durban (Unia Południowo-Afrykańska) zmarł Manilal Gandhi, syn Mahatmy Gandhiego. Był on aktywnym bojownikiem ruchu przeciwko dyskryminacji rasowej w Afryce Południowej.

AUTOBUS SPADŁ Z MOSTU...

RZYM. W pobliżu Genui nastąpiła katastrofa autobusu wiozącego do pracy 40 robotników. Autobus ten spadł z mostu w przepaść. Pod szczytkami autobusu zginęło 7 robotników, a przeszło 20 odniosło rany.

ŚCIANA ZABIŁA 12 STRAŻAKÓW

NOWY JORK. Podczas gaszenia pożaru, który wybuchł w jednej z fabryk w dzielnicy Bronx w Nowym Jorku, zawałiła się ściana, przysłaniając 12 strażaków. Wszyscy oni zginęli.

Anglicy nie chcą polityki „na krawędzi wojny“

BEVAN o problemie rozbrojenia

LONDYN (PAP)

Tygodnik „Tribune“ opublikował artykuł znanego działacza partii laburzystowskiej Bevana, poświęcony sprawie rozbrojenia. Omawiając nowe propozycje radzieckie przedstawiłone Podkomisji Rozbrojenia ONZ obradującej w Londynie, Bevan dochodzi do wniosku, że zasługują one na jak najbardziej szczegółowe rozpatrzenie.

„Jeżeli dojdzie do zawarcia z Rosją porozumienia przewidującego trwałą współpracę międzynarodową — pisze Bevan — tym samym dokonany zostanie poważny krok naprzód. Skoro dojdziemy do tego punktu, będzie można następnie posunąć się naprzód o wiele łatwiej. Wszystko, co oddala nas, chociażby tylko o cal od „krawędzi wojny“, zasługuje na poparcie, przy czym nigdzie nie powitaj takiej inicjatywy z większym uznaniem niż w Anglii...“

Przechodząc do oceny dyskusyjnych w Londynie propozycji rozbrojenia Bevana pisze: „Wnioski radzieckie są daleko idące, jeżeli chodzi o sprawę inspekcji. Przewidują one powołanie międzynarodowego organu kontrolnego dysponującego szerokimi pełnomocnictwami w celu nadzorowania redukcji zbrojeń zwykłych, kontrolowania rozmiarów sił zbrojnych i budżetów wojskowych państw przewidzianych w porozumieniu państw. Jeżeli powyższa, wniesiona przez Rosjan, propozycja nie zostanie przyjęta przez aliantów, ci ostatni utracą wszelkie prawo mówienia na temat żelaznej kurtyny, ponieważ Rosjanie proponują powołać do życia instytucję stałych inspektorów międzynarodowych, którzy będą mieli prawo przeprowadzać kontrole wszystkich obiektów w dowolnym czasie.

Gordon Schaffer

Spisek w Zurychu

(Korespondencja własna „Głosu“)

LONDYN, w kwietniu niedawno odbyło się w Londynie posiedzenie egzekutywy Partii Pracy, na którym sekretarz partii Morgan Philipps oraz Sam Watson i Barbara Castle złożyli sprawozdanie z ostatniego zebrania Rady Międzynarodówki Socjalistycznej w Zurychu. Mimo znacznej różnicy poglądów — Sam Watson jest jednym z najbardziej prawicowych laburzystów, a Barbara Castle należy do lewicowego odłamu bevanowców — sprawozdawcy stwierdzili zgodnie, że Międzynarodówka Socjalistyczna powinna przeprowadzić gruntowną rewizję swej polityki, gdyż inaczej straci ona wszelkie wpływy w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Kierownictwo Międzynarodówki nie dostrzega, lub nie chce dostrzegać wielkich zmian, jakie zaszły ostatnio na świecie, nie bierze pod uwagę możliwości wspólnego działania klasy robotniczej, tak szeroko omawianej na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Na stanowisko sekretarza Międzynarodówki przeformowano ostatnio Amerykanina, Bjarne Braatoy, który nie ma nic wspólnego z europejskim ruchem robotniczym. Zachodnio-niemiecka partia socjalistyczna zrewidowała swą politykę, usuwając z niej wszelkie ślady socjalizmu. Delegaci Francji i Włoch w Zurychu reprezentowali jedynie niewielkie odłamy klasy robotniczej swych krajów. Przedstawiciele emigracyjnych par-

ty socjalistycznych Jugosławii, Czechosłowacji, Polski i Węgier nie reprezentowali nikogo prócz siebie i jedynym ich „osiągnięciem“ była próba przekształcenia konferencji w Zurychu w antyradziecką manifestację. Pomagali im w tym jak mogli amerykańscy „szefowie“ Międzynarodówki. Sekretariat konferencji rozprawił między innymi o wszystkich delegatach kopię referatu znanego „socjalistom“ amerykańskim, Normanowi Thomasowi, który w swoim czasie zwycięsko współzawodniczył z senatorem MacCarthym w przesładowaniu komunistów. Referat ten był pełen oszczerstw i wymysłów pod adresem Związku Radzieckiego i partii komunistycznych.

Delegaci angielskiej Partii Pracy, która mieni się „prawdziwie socjalistyczną“ i szczerze się popierała wieloletnich organizację związków zawodowych, czuli się w tej atmosferze bardzo niepokojnie. Wszelkimi siłami starali się oni przekonać kierownictwo Międzynarodówki, że trzeba bardziej trzeźwo oceniać rzeczywistość i niezwłocznie wycofać odpowiednio wnioski z XX Zjazdu. Wielkie poruszenie wywołało w Zurychu przemówienie Barbary Castle, która napłótowała duluszowską politykę „kroczenia po krawędzi wojny“ i oświadczyła, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie dopuszczają do wprowadzenia w życie radzieckich propozycji dotyczących rozbrojenia. Delegaci brytyjscy wezwali wszystkie partie socjalistyczne, aby wywarły nacisk na swe rządy i zmusiły je do podjęcia konkretnych kroków w kierunku rozbrojenia. To stanowisko Partii Pracy spotkało się z uznaniem społeczeństwa brytyjskiego. Generalna Rada Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju wystosowała do Morgana Philippsa telegram, w którym zapewnia go o swym poparciu.

Cyrk moskiewski występuje w Paryżu

PARYŻ (PAP)

W wypełnionej do ostatniego miejsca olbrzymiej hali Włodromu Zimowego w Paryżu Cyrk Moskiewski dał 4 bm. pierwsze swoje przedstawienie, zdobywając z miejsc publiczność stołecy Francji.

Premiera zgromadziła „cały Paryż“: osobistości rządowe, świata politycznego, korpus dyplomatyczny z ambasadorem ZSRR Winogradowem na czele, przedstawiciele życia kulturalnego, artystycznego i literackiego, prasę francuską i zagraniczną i tysiące paryżan.

Miedzy innymi zwracała uwagę obecność: Mendes France'a, Edgara Faure'a, artystów Jean Marais, Madelaine Renaud, reżyserów René Claira i Yves Allegret, sekretarza Komedii Francuskiej Pierre Descaves i wielu innych.

Występy artystów radzieckich zostały przyjęte bardzo gorąco przez publiczność.

Konferencja w Zurychu odrzuciła wnioski w sprawie zacieśnienia kontaktów z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, ale, jak mówił mi jeden z delegatów, zagadnienie to poruszono wielokrotnie w czasie obrad i wszyscy podkreślali konieczność szerszej współpracy między Zachodem a Wschodem na szczeblu rządowym. Partie socjalistyczne Szwecji, Norwegii, Danii i Holandii wysłały wkrótce swych delegatów do Związku Radzieckiego.

Mianowanie Braatoya na stanowisko sekretarza Międzynarodówki jest wyrazem próby przeciwdziałania tym „neutralistycznym“ nastojom. Braatoy jest ściśle związany z amerykańskim wywiadem, współpracował on w swoim czasie z zachodnio-niemiecką socjaldemokracją i z wieloma emigracyjnymi ośrodkami socjalistycznymi, które z terytorium Niemieckiej Republiki Federalnej kierują dywersyjną robotą w krajach obozu socjalizmu. Odgrywa on w Międzynarodówce taką samą rolę, jaką odgrywał niedgdyś w związkach zawodowych Irving Brown, przedstawiciel Amerykańskiej Federacji Pracy, którego dziełem było dokonanie rozłamu w zachodnio-europejskim ruchu związkowym.

Dziś wszelako coraz mniej popiera polityka dwulicowości i kręta. Robotnicy krajów zachodniej Europy coraz częściej odmawiają swego poparcia dla wszelkiego rodzaju prowokacyjnych machi nacji. Żadne rezolucje Międzynarodówki Socjalistycznej nie powstrzymują walki o jedność klasy robotniczej, która rozgorzała w takich wielkich krajach, jak Francja i Włochy. Również w Wielkiej Brytanii jedność ruchu robotniczego wykuwa się w twardej, codziennej walce przeciwko groźbie bezrobocia i nędzy. W obliczu krwawych wydarzeń na Cyprze przywódcy Partii Pracy nie mogą już bez zastrzeżeń popierać polityki zagranicznej konserwatystów, jak to czynili dawniej.

„Jedność robotników całego świata — mówił niedawno wybrany członek egzekutywy Partii Pracy, Roland Cassola — musi być podstawą socjalizmu. Dlatego też wiemy z radością każde posunięcie w tym kierunku, niezależnie od tego, czy pochodzi ono ze Wschodu czy z Zachodu. Będę się stanowczo przeciwstawiał i jestem przekonany, że nie ja jeden — wszelkim decyzjom Międzynarodówki Socjalistycznej, zmierzającym do utrwalenia czy pogłębienia rozłamu w klasie robotniczej. Mój związek zawodowy (Roland Cassola jest przewodniczącym związku pracowników odlewni) należy do Międzynarodówki Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych i uczciwie wypełnia swe obowiązki wobec niej. Wiele spośród nas sądzi jednak, że największą usługę oddamy ruchowi związkowemu, gdy doprowadzimy do ponownego połączenia się światowych organizacji związkowych. Jestem przekonany, że taka polityka będzie się cieszyć coraz większym poparciem, gdyż może ona poważnie przyczynić się do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i likwidacji rozbieżności między Wschodem a Zachodem.“

EDEN zabiega o poparcie USA dla paktu bagdadzkiego

LONDYN (PAP)

Agencja Reutersa podaje, że premier Wielkiej Brytanii Anthony Eden wystosował osobiste pismo do prezydenta Stanów Zjednoczonych Eisenhowera na temat krytycznej sytuacji na Bliskim Wschodzie. W piśmie tym — jak podaje Reuter — Eden wyraża niepokój w związku z rozwojem sytuacji na Bliskim Wschodzie i o powołania się na wspólną politykę Wielkiej Brytanii i USA w tym rejonie.

Koła dyplomatyczne w Londynie przypuszczają, że Edenowi chodzi przede wszystkim o uzyskanie silnego poparcia rządu USA dla paktu bagdadzkiego.

faktyGENY

Panika w Bonn...

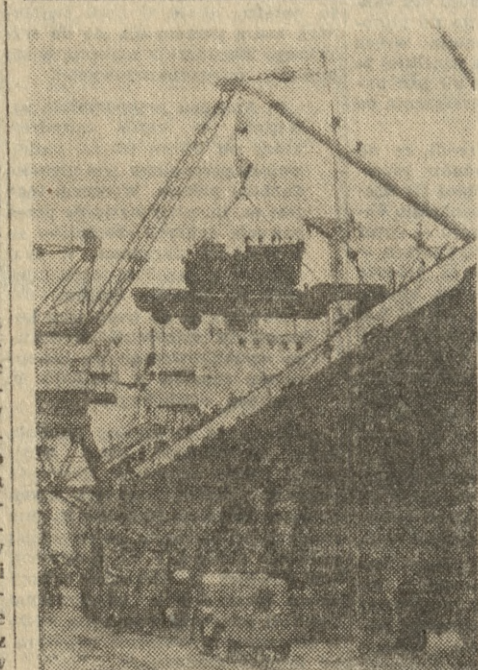
„Tymi słowami charakteryzuje dziennik „Neue Rhein-Zeitung“ nastroje panujące w kołach rządowych NRF po wywiadzie premiera Guy Molleta, udzielonym amerykańskiemu tygodnikowi „US News and World Report“. Premier francuski ujął problem w takiej kolejności: rozbrojenie — bezpieczeństwo — zjednoczenie Niemiec. Logika tego sformułowania jest oczywista i właśnie dlatego wywołała tak głębokie zaniepokojenie w kołach rządowych Bonn. „Przestajemy być pępkiem świata“ — biadoli wspomniana „Neue Rhein-Zeitung“.

CDU i jej przywódca kanclerz Adenauer uparcie i do znużenia twierdzi, że bez zjednoczenia Niemiec nie może być pokoju europejskiego, a jedno, co jest nieodłączną częścią propozycji pokojowego zjednoczenia Niemiec. Sztykował natomiast Wehrmacht alias Bundeswehre, urzędownie najwidoczniej teorię polityki „z pozycji siły“. Dziś, zarówno ta teoria jak i zrodzona z niej Adenaurowa koncepcja, wali się z trąsami. Premier państwa związanego sojuszem atlantyckim oświadcza, że ważniejsze jest rozbrojenie, bo w klimacie

zaufania, jaki ono stworzy, zjednoczenie Niemiec będzie znacznie łatwiejsze. Zachodnio-niemiecki „General-Anzeiger“ przyznaje, że w świecie od dawna już panuje opinia, iż Niemcy ze swoim ustawicznym, nudnym powtarzaniem hasła: najpierw zjednoczenie, potem rozbrojenie — nie powinni dłużej hamować uregulowania problemów światowych.

Uregulowanie problemów światowych prowadzi przez rozbrojenie. Londyńska konferencja Podkomisji ONZ wykazuje więcej niż kiedykolwiek punktów styczności między stanowiskami mocarstw w sprawie rozbrojenia. W związku z tym część prasy zachodnio-niemieckiej powątpiewa, czy w ogóle warto forsować tworzenie półmilionowej armii — co z takim przychodzi trudem — jeżeli wiele jest wskazników mówiących, że trzeba ją będzie wkrótce zredukować.

Niemniej jednak CDU występuje uparcie przeciwko propozycjom rozbrojenia, chociaż niedawno sam Adenauer mienił się stronnikiem programu rozbrojenia. SPD natomiast tym silniej podkreśla swoje antyremilitaryzacyjne stanowisko, że kanclerz i jego frakcja zagrożeni są całkowitym oderwaniem od rozwoju polityki światowej.



RZĄD FRANCUSKI WYSYŁA NOWE KONTYNGENTY WOJSKOWE DO ALGERU. Żołnierze francuscy schodzą na ląd w Algierze.

Fot. — CAF

Mikojan przybył do Pekinu

PEKIN (PAP)

W piątek 6 bm. pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. I. Mikojan przybył wraz z towarzyszącymi mu osobami do Pekinu.

Na lotnisku pekińskim gości radzieckich powitali: premier Rady Państwowej CHRL Czu En-lai, zastępca przewodniczącego Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Sien Ciu-nu i Kuo Mo-ze, zastępca przewodniczącego Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i przewodniczący Pekinckiego Komitetu Ludowego Pin Czen i inne osobistości.

Na lotnisko przybył również ambasador ZSRR w Pekinie P. F. Judin wraz z pracownikami ambasady.

Delegacja studentów z NRD przybyła do Polski

WARSZAWA (PAP)

6 bm. przyjechała do Warszawy na zaproszenie Zarządu Głównego ZMP dwuosobowa delegacja młodzieży studenckiej z NRD. W skład delegacji wchodzi: kierownik wydziału studenckiego Centralnej Rady FDJ — Horst Hering i działacz studencki Siegfried Foerster.

W czasie tygodniowego pobytu w Polsce goście niemieccy zwiedzą wyższe uczelnie Warszawy i Krakowa. Zapoznają się z życiem studentów w naszym kraju oraz z działalnością ZMP w środowiskach studenckich.

Samodzielność nie jest sprawą łatwą

Praktyka wykazała, że studiowanie sprawozdań i wysyłanie okólników nie jest skuteczną metodą poznania spraw tak zwanego „terenu”. Nie wpływa też bynajmniej na niwelowanie zbyt wielkich jeszcze różnic między „centralą” a ogniwami dolowymi. Dobrze się wie stało, że z inicjatywy rzutkiej i mającej na swym koncie sporo sukcesów Komisji Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu uczyniono eksperyment, wydatnie odbiegający od wspomnianych wstępnie metody. Eksperymentem tym była pierwsza u nas tego rodzaju sesja wyjazdowa Komisji Kultury w jednym z zachodnich powiatów województwa.

Przysłuchującemu się parogodzinnyemu obradom w auli liceum w Międzychodzie nasuwały się mogły refleksje dość szczególnego rodzaju. Co dało spotkanie obu stronom? Czy aktywność kulturalno-oświatowa należałaby wykorzystywać obecność przedstawicieli środowiska wojewódzkiego? Co Komisja Kultury wyniesie z bezpośredniego zetknięcia się z ludźmi terenu?

Bolączki stare i nowe

Gdyby jedynym zadaniem na rady było przeanalizowanie sytuacji kulturalno-oświatowej ziem międzychodzkiej, cel ten spełniony byłby tylko częściowo. Oczywiście zarówno referat Komisji Kultury Powiatowej Rady Narodowej jak i tocząca się dość wartko dyskusja dały obfity materiał faktyczny, świadczący o tym, że powiat międzychodzki z uporem i energią dobija się o jedno z lepszych miejsc w województwie. Działalność kulturalnych trapią tu bolączki, nieobecne i innym powiatom. A więc kłopoty z lokalami bibliotecznymi, z brakiem opału i środków lokomocji na objazd punktów bibliotecznych w powiecie. A więc narzekania na 100%owy „harcz” podatkowy od imprez świetlicowych, kłopoty z fortepianem, który władze chcą ode-

brać zespołowi w Kwilczu, by wstawić go do „świetlicy wzorcowej”, brak sali widowiskowej w Międzychodzie (za wypożyczenie sali kina płaci się 300 złotych), niezrozumienie władz gromadzkich i samej publiczności wobec ciężkiego trudu artystów-amatorów, posucha repertuarowa, brak reżyserów i instruktorów, kłopoty finansowe zespołów, niewłaściwe wykorzystanie lokalów świetlicowych (na przykład w PGR Białokosz i Ryżyn) — to tylko część rejestru spraw trudnych i bolących, które działaczom kulturalnym nie oszczędzają bynajmniej życia.

Z drugiej strony cieszyć musi fakt, że coraz więcej zespołów świetlicowych (Piażewo, Lutom, Kamionna, Miłostowo) zyskuje miano wzorowych, że GS-y w powiecie przeznaczają w tym roku na cele k-o. 50 tys. złotych z nadwyżek budżetowych, że gospodynie wiejskie z Chrzypka — M. Piasecka, I. Stachowiak i St. Maćkowiak, mimo pracy w gospodarstwie i przy dzieciach, zdobyły tytuły najgorliwszych czytelniczek powiatu, że w Bieleku 26 rolników należy do kółka samokształceniowego, że w Sieraku wie biblioteka uzyskała 1 maja nowy piękny lokal, że wreszcie 100% ludności zorganizowane jest w zespołach sportowych.

Dobrze, że o tym mówiono na sesji międzychodzkiej, bo przecież przemilczanie sukcesów nie jest wcale lepsze od ukrywania braków.

Co mieści się pod mundurkiem?

Szkoda jednak, że sposobność do powiedzenia sobie wszystkich wykorzystano w sposób niedostateczny. Niedobrze jest, gdy dyskusja o wychowaniu młodzieży obraca się wokół zagadnienia koloru i kroju mundurka szkolnego. Mundurek rzecz ważna, ale nie stawiamy jej na pierwszym miejscu. Kiedy na sesji słuchaliśmy słownych skądinąd wywodów kierowniczk Biblioteki Powiatowej, ob. Balickiej, skarżące się na ciasnotę lokalu bibliotecznego, miało się ochotę zapytać, czy poza tymi sprawami bibliotecznej powiatu nie napotyka na inne trudne problemy, jak sobie radzą z czytelnikiem, czy jest on zadowolony z tego, co mu biblioteczka daje do czytania, jakimi metodami wzbudzają go do czytania, czy widzą skutek swej pracy — a więc wzrost i przemiany moralne i światopoglądowe czytelnika? Tak bardzo chciałoby się o takich osiągnięciach posuchać, bo przecież zdobycie ładnego lokalu to tylko sukces częściowy i (z tym się chyba, Kierowniczo, zgodzić) formalny. Ważna jest przede wszystkim treść pracy i cel, któremu ta praca służy.

Tego pocucia proporcji spraw zabrakło również w końcowych wnioskach referatu przewodniczącego Powiatowej Komisji Kultury, ob. Bednarczyka. Sformułowanie wytycznych dla aktywności kulturalno-oświatowej z całkowitym pominięciem zadań wynikających z XX Zjazdu KPZR daje podstawę do niepokojącego wniosku, iż z burzy wydarzeń, jakich jesteśmy dziś świadkami, niewiele wiatru dotarło do środowisk na „szczeblu powiatowym”. A przecież trudno sobie wyobrazić dalszą pracę bez konieczności dokonania pewnych przewidywań, bez skierowania twórczych sił terenu na drogę samodzielnej myśli. Jeżeli w dyskusji padły głosy przeciwko niekompetencji a nawet nieuctwu niektórych radnych powiatowych i gromadzkich, najlepszy dowód, że mieszkańcy naszych wsi i miasteczek dostrzegają rzeczy złe i pragną by je naprawiono. Jeśli na 12 członków Powiatowej Komisji Kultury — jak słyszeliśmy w dyskusji — pracuje czynnie zaledwie czterech, a najczęściej jeden, to rzecz jasna, że fakt ten musi budzić niepokój o losy kultury w powiecie.

Na etapie myślenia

Należy też żałować, że tak mało pretensji wysunięto pod adresem czynników wojewódzkich, że nie oceniono tego, co

Poznań daje czy dać powinien terenowi. Czyżby działalność teatrów objazdowych, Estrady, Filharmonii, kin ruchomych, TWP nie budziła żadnych zastrzeżeń? Czy energiczniejszewołanie do Wydziału Kultury PWRN o instruktorów i reżyserów nie byłoby tu słuszną, skoro wiemy, że na przykład zespół teatralny kolejarzy w Sierakowie wystawił „Moralność pani Dulskiej” pod kierunkiem człowieka, który nigdy nie był na żadnym przedstawieniu teatru dramatycznego? Dlaczego jedne i pełne swady wystąpienie gospodyni i aktywistki kulturalnej Oleczkowej z Biel-ska, domagającej się większej dbałości o wychowanie i kulturalne osobistą człowieka, było gło-sem tak bardzo osamotnionym? Dlaczego obecności literatów Paukszy, Proroka, Dubowskiego, artysty PTD — Głębika czy muzyka Dorożala, nie wykorzystali miejscowi działacze do wyrażenia sądu o naszej literaturze, teatrze i muzyce?

Wydaje się, jakoby terenowi zabrakło odwagi w sformułowaniu żądań i w wyrażaniu pretensji wobec ośrodka wojewódzkiego. Nie dziwny się. Całe lata przywycajaliśmy go do prawie bezkrytycznego przyjmowania ogólnych dyrektyw, skłaniania głowy przed okólnikiem, który jakże często wyręczał ludzi w myśleniu. Jeśli pod pojęciem decentralizacji rozumiemy ożywienie inicjatywy, ale i oczywiście zwiększenie odpowiedzialności ogniw dolowych, to w odniesieniu do spraw kultury odpowiedzialność ta wydaje się rzeczą niełatwą. Ręczowa i umiejętna pomoc ośrodku wojewódzkiego może tu zdziałać wiele. Stwierdźmy, że nawiązanie bezpośredniego kontaktu z terenem, czego wyrazem była sesja wyjazdowa Wojewódzkiej Komisji Kultury, każe sądzić o realności i przydatności takiej pomocy.

J. MIKOŁAJCZAK

Listy i odpowiedzi

Kto się powinien nauczyć?

W połowie stycznia br. znalazłem przy ulicy Dolna Wilda portfel z dowodem osobistym, legitymacją oraz kilkoma zdjęciami. Gotówki nie było. Portfel ów oddałem w Poznańskich Zakładach Wzrostu Metalowych, ulica Dzierżyńskiego 181, kierownikowi kadry, ponieważ poszkodowany tam właśnie pracuje. Ponieważ zrzekłem się jakiegokolwiek wynagrodzenia, kierownik oświadczył, że nadeśle pisemne podziękowanie (za oddanie zguby) do Miejskiej Komendy Straży Pożarnej, gdzie obecnie pracuję.

Komenda Straży Pożarnej kilkakrotnie zapytywała się telefonicznie, czy obiecanie pismo zostało już wysłane i zawsze odpowiedź była ta sama: w najbliższych dniach to nastąpi. Ponieważ pismo nie nadchodziło, 15. 3. zadzwoniłem sam do kierow-

nika kadry, od którego otrzymałem ostrą odpowiedź, że wpięro mam się nauczyć współpracy, a później upominać się o pismo. I kadrowiec odwrócił się stawką. Czy rzeczywiście, Kochana Redakcjo, ja powinienem uczyć się współpracy. (1314)

Wacław Bekosiak, ul. Masztalarska 3.

Odpowiedzi S. PRATYKA

„Stała Czytelniczka”. — Po-datek dochodowy podwyższa się o 20 procent dla podatników w wieku ponad 21 lat niezamężnych i niezamężnych (nie mających na swym utrzymaniu dzieci), o ile dochód roczny przekracza kwotę zł 7.200 — względnie dla zamężnych i zamężnych, a nie mających na utrzymaniu dzieci, o ile dochód roczny przekracza zł 9.000. Przypis tego nie stosuje się, gdy osoby wymienione wyżej miały na swym utrzymaniu dzieci przynajmniej przez okres 10 lat. (1348)

Stały Czytelnik „Głosu Wlkp.”. — Za wykonywanie dodatkowej pracy należy się pracownikowi odrębne wynagrodzenie. Wysokość wynagrodzenia jak i zakres jego wynika z obowiązującego w danym zakładzie pracy układu zbiorowego pracy, z którym można się zapoznać w zakładowej organizacji związkowej. Roszczeń z tytułu wynagrodzenia za pracę może Pan dochodzić przed zakładową komisją rozjemczą. Bliższych informacji udzieli związek zawodowy. (1345)

Stały czytelnik z przedmieścia w Poznaniu. — Decyzje władz kwaterekowych wydaje się w formie pisemnej. Od nieprawomocnych decyzji można się odwołać w ciągu 7 dni po doręczeniu jej stronie zainteresowanej. Decyzje mogą być wydane kilka dni po rozprawie i wówczas termin do odwołania liczy się nie od dnia rozprawy, lecz od daty doręczenia decyzji. (1045)

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

Faustyn Jankowiak. — Temat, o którym Pan pisze w liście do redakcji, poruszamy jeszcze niejednokrotnie. Przesyłamy po zdrowieniu. (517)

Marian Laurowicz z Rokossowskiego. — Niestety, Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami nie ma. Jest co prawda Towarzystwo Kynologiczne, ale zajmuje się ono jedynie psami rasowymi. Podajemy Panu adres rakarni: Poznań, Bielniki nad Wartą. (966)

Planista z Milej. — Wypowiedzenie z pracy nastąpiło wyłącznie ze względów ekonomicznych. (849)

12-letni Zbyszek. Tatuś Twój miał zapewne rację, że tak Cię ukarał. Sądymy, że po tej prawie rzecz znalezionej natychmiast oddasz prawowitemu właścicielowi. (1389)

Ce-Ka, Poznań. — Prosimy o przybycie do redakcji celem wyjaśnienia sprawy renty starczej. (1292)

UWAGA! PILNE!

NOWOCZESNY KOMPLET MEBLI GABINETOWYCH

wypożyczymy

od instytucji państwowej, spółdzielczej lub osoby prywatnej na okres **TARGÓW POZNAŃSKICH**. Oferty kierować:

„IMPEXMETAL”, Warszawa, ul. Wilcza 50/52.

Termin składania ofert upływa 20. 4. br. K984

Obwieszczenia

Zawiadamia się wszystkich udziałowców i kontrahentów, że przedsiębiorstwo pozostające dotychczas pod nazwą Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Puszczykowie, pow. Poznań, przejęła z dniem 1. 4. 56 r. Powołana Spółdzielnia Spożywców w Puszczykowie i pod tą nazwą placówkę tę nadal prowadzić będzie. Udziały członków przechodzą na przedsiębiorstwo Powołanej Spółdzielni Spożywców w Puszczykowie. Na wyraźne żądanie udziałowca złożone na piśmie do dnia 30. 4. 56 r. udziały mogą być przekazane na rzecz Gminnej Spółdzielni w Poznaniu. K1033

Pracownicy poszukiwani

Technika budowlanego, samotnego w starszym wieku ze znajomością budownictwa wiejskiego PGR., oborowego z 4 ludźmi, dekarza i kucharz — siły kwalifikowane zatrudni Stacja Selekcji Roślin Nadradowice, p-ta Kleszczewo, pow. Środa Pozn. Podania kierować lub osobiście się zgłaszać pod w/w. adresem. K955

Nauka	Sprzedaż
Tańców towarzyskich uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 5324g	Motocykl „Horex” 350 ccm, sprzedam. Poznań, Dolna Włda 6, warsztat motocyklowy. 5235g
Języki obce wykłada profesor Maria Romington. Poznań, Józefa 5 m. 5. 5476g	Samochód specjalny osobowobagażowy, 6-osobowy „Willis-Overland” w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Wojska 7 od godz. 7—11. 5240g
Kupno	
Kupię barak mieszkalny w dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 5248g.	

†

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej drogiej żony, naszej matki śp.

Apolonii Wojtyniak

odprawiona zostanie Msza św. w wtorek 10 kwietnia br. o godz. 8 w kościele ks. Zmarłych wstańców przy ul. Dąbrowskiej. 5587g

Małż. z dziećmi

†

Dnia 1 kwietnia 1956 zmarła po długich i ciężkich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza droga matka, teściowa i babka śp.

z Janiaków

Bolesława Rolof

przeżywszy lat 46.

Pogrzeb odbył się w środę 4 kwietnia br. z domu żałoby w Lesznie, przy ul. Wschowskiej 3.

W smutku pogrążeni

małż, synowie, synowa, wnuczka i rodzina.

5562g

†

Dnia 6 kwietnia 1956 r. rozstał się z nami po długich, ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, teść, dziadek, brat, wuj i szwagier śp.

Władysław Pic

powstaniec wielkopolski.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 10 z kaplicy cmentarza na Gór-czynie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 14 bm. o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu, o czym zawiadamiamy

ciężko strapieni

żona, syn z rodziną.

Poznań, Miłicz — Dolny Śląsk. 5624g

†

Dnia 6 kwietnia 1956 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek śp.

Feliks Dziurla

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W smutku pogrążony

ks. Edmund Dziurla

z rodziną.

Poznań, Sieraków, Aleksandrów k. Łodzi, Krynica. 5600g

W dniu 6. IV. 1956 r. została otwarta po remoncie restauracja

»Krajoznawcza«

K1036

Wózek wózkowy — autko na łożyskach kulkowych w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 81 m. 9. K1044

Wózek dziecięcy autko drewniane koszykowe spacerowe, czeskie na łożyskach kulkowych nowoczesne, drewniane, giete dla bliźniąt oraz lalek poleca: H. Świliński, Poznań, Wrocławka 13. 5113g

Rower nowy „Favorit” wysigowy sprzedam. Lejawska, Poznań, Jerzego 1, po południu. 5496g

Samochód osobowy Mercedes Diesel w dobrym stanie, części zapasowe — sprzedam. Gdańsk-Oliwa, ul. Dr. Kręckiego 5 m. 3, Magas. K1028

Motocykl „Zündapp” 200 cm, stan bardzo dobry sprzedam. Poznań, Stawackiego 38 m. 18, oficyna. 5275g

Spawarka transformator 380 V od 60—260 A sprzedam. Puszczkowo, ul. Stenczna 11a, tel. 73. 5287g

Uwaga rolnicy! Pompe na prąd sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 71 m. 6. 5280g

Spacerówkę korzystnie sprzedam. Poznań, Wielka 11 — Teska. 5283g

Spacerówkę drewnianą gietę sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 9. 5294g

Wózek ceratowy, biały, gęboki, wzór czeski w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Poplińskich 5 m. 4. 5288g

Sprzedam maszynę rzeźniczą (wilk). Poznań, Junikowska 8. 5290g

Sprzedam spacerówkę i łó-zeczko. Gorącznik, Poznań, Wyspiańskiego 22 m. 8. 5293g

†

Dnia 23 marca 1956 r. zmarł po ciężkich cierpieniach śp.

Władysław Chmielewski

em. Inspektor Wydziału Finansowego

Prez. Wojew. Rady Narodowej w Poznaniu.

Msza św. odprawiona zostanie w czwartek 12 kwietnia 1956 r. o godz. 8 w kościele Matki Boskiej Bolesnej na Łazarzu. 5327g

Koleżanki i Koledzy

Pokoju z kuchnią

i łazienką do remontu lub za zwrotem kosztów remontu poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla K1040.

Końcowy termin

zapisów na kursy ogłoszone przez Dykcję Kursów Ekonomicznych Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego (kursy kosztorysowania, bezpieczeństwa i higieny pracy, kurs analizy ekonomicznej efektywności inwestycji)

upływa z dniem 7 kwietnia br.

Adres: ul. Czerwonej Armii 77 m. 9, tel. 516-54. K1022

Nieruchomości

Kamienice, wille, parcele domki w różnych dzielnicach polecam — poszukuję. **Nowak**, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 5026g

Kupię domek 4-izbowy cały wolny, 1—3 morgi ziemi, k. Poznania, w cenie do 70.000 zł. Henryk Rzepecki, Kajew. 5034g

Sprzedam połowę kamienicy w dobrym stanie w Poznaniu przy Kościelnej. Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 5292g.

†

Dnia 5 kwietnia 1956 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany ojciec, szwagier, wujek, teść, dziadek i brat, śp.

Stefan Pluciński

Powstaniec wielkopolski 1918 r.

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

żona i rodzina.

Poznań, Hamburg, Bruksela. 5597g

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy: dział informacji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30 w soboty do godz. 14.30. Za dzień ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-7-491

Kamienicę czteropiętrową, nowobudowaną, komfortową, z ogrodem (Łazarz) 150 000 zł lub idealną połowę. Kamienicę narożnikową 1/4 część (Wilda) 43 000 zł sprzedam. **Nowak**, Poznań, Czerwonej Armii 26. 5220g

Różne

Uwaga! Do farbowania przyjmujemy wszelkie skóry, barwniki oraz odzież z futer. Farbiarnia Futer Poznań, Mokra 17, narożnik Wronieckiej. 4539g

Igły do podnoszenia oczek, gwarantowane, polecam. Maszynki igły, naprawiam „Terax”, Poznań, Kochanowskiego 5. 5062g

Suknie, bluzki i spódniczki wykonujemy w krótkim terminie. „Femina”, Poznań, Fredry 3, m. 7. 51630

†

Dnia 6 kwietnia 1956 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa mamusia, ukochana siostra i ciocia śp.

ze Stachowiaków

Helena Wojtyniakowa

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 9 bm. o godz. 9.30 z domu żałoby w Puszczykowie ul. Nowa Nivka 11.

W ciężkim smutku pogrążeni

córka, syn i rodzina. 5635g

†

Dnia 6 kwietnia 1956 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz ukochany ojciec, teść i dziadek śp.

Feliks Dziurla

przeżywszy lat 70.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W smutku pogrążony

ks. Edmund Dziurla

z rodziną.

Poznań, Sieraków, Aleksandrów k. Łodzi, Krynica. 5600g

Pierwsze siewy

Pierwsze wiosenne siewy rozpoczęli w powiecie chodzie skim chłopcy z Kaczor i Morze. Na pierwszy „rzut” poszedł groch i seradela. W innych gromadach odbywają się orki pod uprawę roślin okopowych.

Umowy o przeprowadzenie prac polowych między spółdzielniami produkcyjnymi a POM-ami podpisane zostały w 50%. Zawierają je również chętnie w tym roku chłopcy indywidualni, na przykład w Radwanach i Mirosławiu na uprawę łak.

Wymiana zbóż dokonana została już w 80%. Rozprowadzono również za pośrednictwem GS-ów wszystkie zboża kwalifikowane.

Powiat odczuwa jedynie brak — mimo zwiększonych o 25% dostaw — nawozów azotowych, szczególnie w gospodarstwach PGR-owskich. Większość puli przydziałowej wchłonęły spółdzielnie produkcyjne, których liczba zwiększyła się ostatnio poważnie w powiecie chodzieskim.

Józef KOZAK

Zawieramy umowy

Kontraktacja zwierząt hodowlanych już się rozpoczęła. Pracownicy Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Krotoszynie przystąpili do spisania umów na wychów zarodowych cielczek i jałowic, buhajków, murek, tryków, owiec rasy merynos i polskiej długowłosej.

Przypadające z tytułu kontraktacji zaliczki w paszy treściwej wydają Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, zaliczki gotówkowe zaś wypłacają Gminne Kasy Spółdzielcze na dotychczasowych warunkach. (fk)

Wpłacili już drugą ratę

Spółdzielnie produkcyjne w Rakojadach, Kakulinie i Pomarankach w powiecie wagro wieckim należą do produujących gospodarstw w realizacji zobowiązań finansowych wobec państwa. Niedawno dopiero minął termin wpłaty pierwszej raty podatku gruntowego na rok bieżący, a wymienione spółdzielnie uregulowały w całości również już drugą ratę. (Kdw)

NIC oprócz zabaw

Oprócz zabaw i zawodów sportowych, żadna z organizacji społecznych Chodzieży nie rozwija działalności w kierunku kulturalnym i oświatowym. Również Powiatowy Dom Kultury nie spełnia swej roli. W Chodzieży brak chóru o pewnym poziomie artystycznym i reprezentacyjnym zespołu teatralnego. Jak na miasto powiatowe — to naprawdę wstyd! (Ko)

Kina

KALISZ: Wolność — „Kuchenne schody”, Stylowe — „Gwiazdy na skrzydłach”; OSTROW: Przewodnik — „Noc w Wenecji”, Słońce — „Włóczęga”; GNIENIO: Polonia — remont; Lech — „Zdradliwa przełęcz”; LESZNO — Sportowiec — „Opera żebra”

Radio

PROGRAM I — Pała 1322 m

12.15 — utwory na altówkę w wyk. Włodzimierza Tomaszewskiego, 12.30 — na swojską nutę, 12.50 — szwedzkie melodie ludowe, 13 — dla wsi, 15.30 — „Szango”, opow. dla dzieci W. Czapliński, 16.05 — koncert zyczeń, 17 — z życia Związku Radzieckiego, 17.30 — koncert małej orki. 18.15 — piosenki radzieckie, 18.30 — „Radioproblemy”, 18.40 — recital fortepianowy, 19.10 — rozmaitości, czyli magazyn literacki, 20.20 — muzyka taneczna, 21.50 — felieton literacki, 22 — kronika sportowa, 22.10 — tydzień muzyki węgierskiej, 22.40 — wrocławski kwintet rymiczny PR, 23.10 — muzyka taneczna

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 20, 23



Amatorski Zespół Teatralny w Górszewicach, którego kierownikiem jest przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, ob. Florian Kaczmarek, przygotował piękną sztukę pt. „Karpaccy górale” — Korzeniowskiego. Zespół wystawił już dwukrotnie „Karpaccich góralt” u siebie. Na zdjęciu: fragment jednej ze scen. (S.H.)

W odpowiedzi na list

O rezerwach opałowych

W dniu 25 lutego ukazał się na łamach „Głosu Wielkopolskiego” artykuł pt. „Nie wykorzystane rezerwy opałowe”. Zwracał on uwagę na nie wykorzystane pokłady torfu i węgla brunatnego i apelował o zwiększenie ich wydobycia sposobami gospodarczymi.

Jeden ze „stałych czytelników „Głosu Wielkopolskiego” wystosował w odpowiedzi list. Poruszył w nim kilka kwestii, które wymagają pewnych wyjaśnień. Nie wiem, czy „stałego czytelnika”, podpisującego się „E. B.” zdziwi, że otrzyma odpowiedź na łamach „Głosu”, tym niemniej — otrzyma i to na wszystkie poruszone sprawy.

Najpierw więc autor listu umieścił uwagę: „Czy tego artykułu nie należało wydrukować w moskiewskiej „Prawdzie”? Niech raczej tam oszczędzają nasz węgiel, a posługują się torfem, którego mają więcej niż my”.

Drogi stały Czytelniku!

Także i w Związku Radzieckim nie marnotrawi się węgla kamiennego, także i w tym wielkim i bogatym kraju oszczędza się i wykorzystuje rezerwy opałowe i surowcowe. My możemy się uczyć tak od nich, jak i od innych krajów — eksploatacji torfu i węgla brunatnego. Czy wiecie, że np. w Niemczech wydobycie się tyleż węgla brunatnego co i kamiennego? Ze eksploatację torf przemysłowo, nie tylko na opał, ale i na przeróbkę chemiczną? Nie wstydzimy się więc kopać i używać tych „namiastków”.

Jest też w Waszych słowach aluzja do eksportu. Ale czy wiecie, drogi Czytelniku, że w okresie przed pierwszą wojną światową podstawą rozwoju przemysłu polskiego był eksport do Rosji? Czy wiecie, że potencjał węglowy na pruskim wstępie Śląsku walczyli z ograniczeniami celnymi o eksport do Rosji? Czy wiecie, że w okresie międzywojennym, kie-

dy granica wschodnia była zamknięta dla obrotu, kopalnie nasze były w dużej części nieczynne?

Za eksportowany węgiel otrzymujemy cenne surowce dla naszego przemysłu i do konsumpcji. Wyrósł do niebywałych rozmiarów nasz przemysł, rozwinęło się kolejniwo i... wzrosła konsumpcja węgla. A Wy upatrujecie przyczynę braku węgla tylko w eksporcie!

Wiosenne porządki NA WSI

W okresie tegorocznej akcji sanitarnej gromadzkie rady narodowe zwracają szczególną uwagę na czystość i higienę obór oraz chlewni. Zabudowania gospodarcze są bielone. Przeprowadza się potrzebne remonty studni, naprawiane są również ogrodzenia gospodarstw i odnawiane ściany domów. (ko)

Bezmyślność i... śmiecie

Miejski Komitet Akcji Sanitarnej-Porządkowej w Wągrowcu rozpoczął działalność, wywołując wszystkich przewodniczących komitetów blokowych do przeglądu nieruchomości.

Milicja Obywatelska w rejonach miejskich dokonała przeglądu czystości podwórzy i wezwania administratorów nieruchomości do wywieżenia śmieci i oczyszczenia najbliższego otoczenia. Z wywozem śmieci wiąże się szereg trudności natury sanitarno - porządkowej. Najchętniej wywozi się odpady na tereny położone w pobliżu miasta, dlatego dookoła Wągrowca a nawet w śródmieściu, znajdują się dzikie wysypiska śmieci.

Miejski Komitet Akcji Sanitarnej-Porządkowej zaskarbił sobie wdzięczność mieszkańców miasta, gdyby doprowadził do uporządkowania dawnego wysypiska śmieci, nad rzeką Węłą między ulicą Armii Czerwonej a Opactwem. Istniały projekty założenia w tym miejscu deptaku, upiększonego drzewami i krzewami. W tym celu przesunięto granicę ogrodów — stwarzając przejście, obecnie bardzo zaniedbane.

Ponadto zasypano bezmyślnie śmieciami łakę nad brzegiem Nielby i zniszczono place do gier i zabaw, z których korzystała młodzież szkolna. Zasypano również wykopaliska grobów z okresu halsztackiego.

Z usypisk „prywatnych” wymienić należy „hodowlę” śmieci, którą przy ulicy Kolejowej nr 16 toleruje właściciel nieruchomości, ob. Brukwicka. (Kdw)

PLUSZOWNIA podpisała kontrplan

W Kaliskiej Fabryce Pluszu i Aksamitu podpisano kontrplan 5-letki. Przewiduje on zaoszczędzenie w walce o obniżkę kosztów własnych 2 780 716 zł oraz poprawę warunków pracy. Ogółem zakład zaoszczędzi dodatkowo 32 754 634 zł.

Kontrplan przewyższa wytyczne proponowane przez Centralny Zarząd Włókiennictwa na okres od 1956—1960 roku. I tak na przykład wydajność pracy w przędzalni w porównaniu z wytycznymi wzrosła o 4,2 proc., produkcja tkanin pluszowych o 3,1 proc., tkanin pokrewnych o 17,3 proc., a kordowych o 2,3 proc. (t)

Wiadomo Wam przecież z ogłoszonych wyników ostatniego roku planu sześcioletniego, że plan wydobycia węgla nie został wykonany, co wywołało m.in. ograniczenie również zużycia wewnątrz krajowego. Braki w dystrybucji węgla wystąpiły szczególnie w okresie ostrej fali mrozów, kiedy powstały trudności w wydobyciu i transporcie. Te przejściowe braki mogłyby w powodzeniem złagodzić właśnie wydobycie torfu i węgla brunatnego.

W drugiej swojej uwadze zarzucać brak logiki w artykule. „Przeklinacie te czasy nie sprawiedliwości przedwojennej z jednej strony, a stawiacie je jako wzór do naśladowania z drugiej strony”. Jasną chyba jest dla Was rzecz, że niesprawiedliwości okresu przedwojennego nie chwalimy i nimi się nie zachrywamy. Lecz to bynajmniej nie znaczy, że nie możemy naśladować pewnych posunięć natury gospodarczej czy przemysłowej. Byłoby śmieszne, gdybyśmy przekreślali dorobek doświadczeń pokoleń ludzkich poprzednich okresów. Jeśli umielibyśmy dawniej eksploatować torf i nim palić, to dlaczego dziś mamy przestać nim palić? Nikt z nas nie zachwyca się ustrojem hitlerowskim i rządami hitlerowskimi w Polsce. Lecz to zupełnie nie przeszkadza, abyśmy stosowali obecnie np. wynalazki powstałe w okresie władzy Hitlera. Co innego ustrój polityczny, a co innego procesy technologiczne i zagadnienia surowców.

Wydaje mi się, że to Wy, „Stali Czytelniku”, chcielibyście z nas zrobić ludzi nie logicznych, Chcielibyście, abyśmy burzyli fabryki i maszyny te, które zrobbili kapitaliści. Abyśmy może nie piekli chleba, bo to robili kapitaliści! Niestety, logika jest po naszej stronie, jeśli już konieczność chce terminu „wy i my”. A przecież wydaje się mi, że nie ma potrzeby wprowadzania takiego podziału.

Z. PECHERSKI

Ciekawe odczyty

Odczyty organizowane w Lektorium Powiatowym TWP w Lesznie cieszą się zawsze pełną frekwencją. W auli Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Kurpińskiego 1 TWP urządził w najbliższym czasie kilka ciekawych odczytów. W dniu 5 kwietnia wygłoszony został odczyt pt. „W dolinie Nilu” (wrażenia z podróży). W dniu 12 bm. mgr Edward Pięsielkowski wygłosił odczyt o rozwoju prozy w 10-lecie Polski Ludowej. 19 kwietnia mgr Wacław Nawrocki omówi życie i działalność Komeńskiego w Lesznie. Z kolei 26 bm. mgr Leszek Berger omówi przegląd filmów naukowych „Historia jednej obrączki”. Wspomniane odczyty rozpoczyna się o godz. 19. (R)

Działki robotnicze

Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Kaliszu przydzielił działki pracownicze dla 273 rodzin. Działki te znajdują się przy ulicy Szerokiej, a ich powierzchnia wynosi 8,22 ha. (t)

GŁOS SPORTOWY

Szatkia i czarodzieje

Czy naprawdę tak trudno wybudować szatknię za 300 tys. złotych na boisku sportowym? Chyba nie. Tymczasem przykład Mosiny mówi co innego.

W roku 1954 Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe z Kościana postawiło tylko mury. Sportowcy mosińscy widzieli już w swojej wyobraźni dach i pięknie wykończoną wnętrze budynku z szatknią i łazienkami. I tu zaczęła się czarna magia, która trwa dwa lata i nie posuwa robót naprzód.

W tym czasie koło sportowe (obecnie w lidze wojewódzkiej) zdążyło zmienić trzy razy nazwę (Unia, Spójnia, Sparta), zmieniło się też przedsiębiorstwo budowlane. Średnie BPP raz po raz przysyła na boisko w Mosinie kilku pracowników, którzy postukają, założą kilka rur i odjeżdżają. Był nawet malarz, pomalował tylko połowę wieżyczki, potem założono dach, teraz, aby dokończyć pomalowania tej „reprezentacyjnej” części szatni, no wy malarz będzie musiał albo dach rozwalić, albo malować... z helikoptera.

Więcher zdążył już porozrzucić wiele dachówek, zerwał papę z baraku, gdzie przechowywał się materiał budowlany, który obecnie pusze się pod wpływem opadów. Centralne ogrzewanie rdzewieje do reszty pod gołym niebem. Już niewiele trzeba czasu, by Mosina mogła się stać ruiną po budowie z XX wieku!

Co na to przewodniczący Komitetu Budowy Boiska? Jeżdżi, pisze, telefonuje i interweniuje i — bez skutku. Jedynie większe zainteresowanie ujawnia Woj. Komitet Kultury Fizycznej, który formularzami dotyczącymi postępu budowy szatni zasypuje mosiński Komitet. Jak obliczenia wykazują, koszt listów, telefonów, podróży wynosi tyle, że można by nowym dom pobudować, a z nadesłanych sprawozdań formularzy zeszyć kilka tomów.

Ciekawi jesteśmy, ile jeszcze lat potrwa wykańczanie szatni na boisku sportowym w Mosinie? Odpowiedzi udzieli chyba Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe ze Srody. (pr)

Co mi leży na wprost?

Jak zdążyłem się zorientować z rozmów prowadzonych z kolegami po fachu — mówi długoletni kibic sportowy Zbigniew Kozłowski — sprawa, którą chcę poruszyć, „leży na wprost” wielu ludziom.

Chodzi o ciepłotę warunków wychowywania naszych czołowych zawodników. Warto przytoczyć dla przykładu choćby takie zdarzenie: piłkarze krakowskiej Garbarni, aby rozegrać 18 marca ligowe spotkanie z Kolejarzem, przybyli do Poznania już w czwartek, 15 marca. Tydzień roboczy — taki z tego wniosek — leży u garbary (oczywiście grających w piłkę nożną) 3 dni.

Ciepłotę warunków wychowywania, to m.in. spędzanie pokójnej ilości czasu na zgrupowaniach (kolarze), „lewe posady” oraz łożenie poważnych funduszy na tzw. kadrowe, przy czym czołowi otrzymują je tytułem przynależności do kadry olimpijskiej, narodowej i zrzeszenia.

Publiczną tajemnicą jest też fakt, że CWKS stwarza sportowcom najbardziej komfortowe warunki.

Taka sytuacja demoralizuje mniej doświadczonych zawodników, stanowi źródło braku przywiązania klubowego i źródło węszenia, w jakim kole uprawianie sportu najlepiej się opłaca. Przykłady z wielkopolskiego podwórka, to ucieczki do CWKS sprinterów Budzyskiego i Jarzembowskiego oraz dezercja bramkarza leszczyńskiej Polonii — Stański. Wszyscy poszli na korzystniejsze warunki.

Wydaje mi się, że taka polityka niewłaściwym kierunkiem.

Niedawno np. wyczytałem w „Głosie”, że wiejszy lekkoatleta w Mochach (pow. Wolsztyn) trenują bez dresów i „na bosaka”. Nie neguję, że lepszym zawodnikom trzeba stworzyć lepsze warunki niż nowicjuszom, ale — moim zdaniem — taka rażąca dysproporcja, jaka występuje obecnie, jest po prostu szkodliwa.

Opr.: M. Ł.

Korespondenci SPORTOWI donoszą

Pięknym zwycięstwem rozpoczęła rozgrywki o mistrzostwo klasy B Sparta z Miejskiej Górki, bijąc jedenastkę LZS z Krobi 3:0. (M)

LZS Krotoszyn, mimo iż przez dłuższy czas grał w dziesiątkę, pokonał w meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy B Start Pniewy 5:0. (W)

Stadion Unii w Lesznie zostanie w bieżącym roku w dalszym ciągu rozbudowany. Prace podejmie Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 10 z Poznania. Na terenie między kortami tenisowymi i barakiem pobudowane będą warsztaty i garaże. Do dnia wyścigów żużlowych o Memoriał A. Smoczyka będą wykonane trybuny na watach okalających tor żużlowy. W tym samym terminie zostanie pobudowanych 3/4 trybun. Główna trybuna będzie się mieściła na południowej stronie boiska. (R)

Rumunia i Japonia mistrzami świata

Finałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo świata w tenisie stołowym kobiet, rozegrane w Tokio między drużynami Rumunii i Japonii o Puchar Corbilliona, wygrały Rumunki 3:1.

Finałowe spotkanie drużyn męskich Japonii i Czechosłowacji o Puchar Swaythlinga zakończyło się zwycięstwem Japonii 5:1, która obroniła tytuł mistrza świata. Sensacją tego meczu było zwycięstwo Ogimury (Japonia) nad Andreadisem (CSR) po bardzo zaciętej walce.

Opłaty pocztowe za przesyłanie kuponów „Totalizatora Sportowego”

Pod adresem „Totalizatora Sportowego” nadechodzi duża ilość przesyłek listowych z wypełnionymi kuponami bez opłaty pocztowej lub z opłatą, niedostateczną.

Stołeczna Dyrekcja Poczty zmuszona jest uprzedzić uczestników totalizatora, że listy z kuponami bez opłaty pocztowej lub opłacone niedostatecznie nie będą doręczone, lecz zwracane nadawcom.

Przesyłane pocztą wypełnione kuponu powinny być opłacone jak każdy list przez nalepienie na kopercie lub bezpośrednio na kuponie przesyłanym bez koperty znaczka pocztowego wartości 40 gr dla listów miejscowych lub 60 gr dla listów zamiejscowych.

Najsilniejszych ludzi wsi zobaczy Warszawa

Jak wielu ludzi obdarzonych wyjątkową siłą mamy na wsiach, pokazały organizowane przez LZS konkursy siłaczy wiejskich. Regulaminy konkursów były bardzo proste i polegały na tym, kto więcej razy w sumie lewą i prawą ręką podniesie 25 kilogramów ciężaru.

Wyniki osiągane przez niektórych zawodników są rzeczywiście fantastyczne. Np. członek LZS Niemodlin Franciszek Tomera w wadze średniej podniósł ciężar 111 razy, co jest rekordem konkursu i wynikiem na prawdę godnym podziwu. Ogółem na terenie całego kraju znalazło się 20 „herkulesów”, którzy 25-kilogramowy ciężar podnieśli ponad 100 razy.

8 kwietnia w Warszawie odbędzie się finał konkursu. Z całego kraju zjedzie się tu 30 (po 10 w każdej wadze) najsilniejszych mieszkańców wsi, którzy osiągnęli najlepsze wyniki, aby w bezpośredniej walce z sobą wyłonić zwycięzców konkursu. Puchar redakcji „Przeglądu Sportowego” otrzyma ten LZS, który osiągnął najlepsze wyniki w konkursie, a propozycję RG LZS — najlepsza Rada Powiatowa LZS.

Choć konkurs nie został jeszcze zakończony startowało w nim ponad 30 tys. uczestników. Największą popularnością cieszył się w woj. bydgoskim, gdzie brało w nim udział 4 tys. uczestników oraz w szczecińskim i opolskim — po 3 tys.

Barw Wielkopolski bronić będą: w wadze średniej Romuald Jasiński (LZS Wilcza), a w ciężkiej Władysław Mirowski (LZS Mieleszków).

Finał konkursu siłaczy będzie połączony z uroczystością rozdania dyplomów najlepszym sportowcom wsi wyłonionym w konkursie piewsi syciele redakcji „Przeglądu Sportowego”. Wśród 10 czołowych wiejskich zawodników w I dziesiątce uplasowało się 2 wielkopolan — żelazkarz Fischer (LZS Kiekrz) oraz tyczkarz Świątkowski (LZS Poznania).